

MARIA OGRABEK

Wydział Teologiczny

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawie

W POSZUKIWANIU ODPOWIEDZIALNEGO OJCOSTWA WANDY PÓLTAWSKIEJ WIZJA ODPOWIEDZIALNOŚCI MĘŻCZYZNY DZISIAJ

Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina, kryzys małżeństwa, model ojcostwa, kryzys ojcostwa, ojcostwo biologiczne, ojcostwo duchowe

1. Wstęp. 2. Współczesny kryzys odpowiedzialnego ojcostwa. 3. Ojcostwo odpowiedzialne na nasze czasy. 4. Konkluzja

1. WSTĘP

W dobie ekspansji feminizmu i emancypacji kobiet, obecne czasy, spowodowały, że rola ojca, a także ojcostwo w pełnym tego słowa znaczeniu uległo marginalizacji, relatywizacji, dewaluacji, a nawet w niektórych przypadkach degradacji. Model ojca i ojcostwa trudny jest obecnie do zdefiniowania, co powoduje pewne nieporozumienia rodzinne i społeczne. Kryzys ojcostwa i w ogóle kryzys tożsamości mężczyzny sprawia, że małżeństwo i rodzina tracą na wartości¹.

Wanda Półtawska na gruncie chrześcijańskim jest autorem rozpoznawalnym². Przez wiele lat była szefem Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II

¹ Por. D. Adamczyk, *Ojcostwo w świetle biblijnego obrazu Boga Ojca*, Ateneum Kapłańskie 153 (2009), z. 2 (603), 307. Zob. też: W. Półtawska, *Miłość zagrożona. Analiza sytuacji w małżeństwie współczesnym w świetle danych poradni małżeńskiej*, Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1973, 58–70; *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 29–48; M. Gębka, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, w: *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, Roczniki Socjologii Rodziny 17 (2006), 117–136; Goleń J., *Macierzyństwo i ojcostwo drogą do dziecka*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Lublin 2002, 205–228; W. Kądziołka, *Kryzys macierzyństwa i ojcostwa w dobie współczesności*, w: *Rodzina i rodzicielstwo między tradycją a współczesnością*, red. A. Skreczko, B. Bassa, Z. Struzik, Warszawa 2014, 177–208.

² Zob. wybór tekstów W. Półtawskiej w bibliografii załącznikowej niniejszego artykułu. Więcej prac W. Półtawskiej, zob. *Wanda Półtawska, bibliografia podmiotowa w wyborze*, wybór i oprac. B. Lewandowska, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach, http://www.pbw.kielce.pl/userfiles/file/nowe_zestawienia/dokument690.pdf (dostęp: 20.01.2020).

przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Prowadziła wykłady na temat współczesnych zagrożeń rodziny. Jest dobrze zorientowana w sytuacji szeroko pojętej rodziny. Niniejszy artykuł jest próbą dotknięcia istotnego problemu, który, według Wandy Póltawskiej, trapi dzisiejszą rodzinę i może wpływać na jej trwałość. To problem dojrzałej obecności w rodzinie mężczyzny – odpowiedzialnego ojca.

1. WSPÓŁCZESNY KRYZYS ODPOWIEDZIALNEGO OJCOSTWA

Pojęcie *rodzina* pochodzi od czasownika *rodzić*, oznacza więc środowisko, w którym na świat przychodzi dziecko i które ma być miejscem, zapewniającym ciągłość biologiczną oraz przekaz dziedzictwa kulturowego kolejnym pokoleniom. Zawężając do jeszcze bliższych, intymnych relacji wspólnego zamieszkiwania, rodzinę określa się, jako „duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, opartej na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną”³.

Podstawowym powołaniem każdego mężczyzny, zwłaszcza w perspektywie wiary chrześcijańskiej, jest małżeństwo i rodzina. Bóg daje mężczyźnie powołanie, które każdy z nich ma w pełni realizować. Mężczyzna nie odnajdzie swojej tożsamości, w konsekwencji nie zrozumie, na czym polegają jego zadania wobec siebie samego, wobec rodziny i społeczeństwa, jeśli nie odczyta poprawnie sensu swego powołania, które otrzymał od Stwórcy. Bronisław Mierzwiński, autor monografii *Mężczyzna istota nieznaną* (1999), we wcześniejszym, interesującym studium nt. mężczyzny jako mężu i ojcu tak pisze:

Jeśli wybór padł na mężczyznę, to dlatego, że o kobiecie wiele już powiedziano i napisano. Trzeba ukazać specyfikę mężczyzny, męża, ojca i zadania, które ma do spełnienia. Ponieważ jednak w perspektywie Bożej i w rzeczywistości ludzkiej nie sposób rozdzielić tych, którzy z woli Bożej «stali się jednym ciałem», dlatego zrozumienie powołania mężczyzny zakłada uwzględnienie bogactwa jego relacji do kobiety. Ta myśl jest zawarta w pojęciach «mąż», «ojciec». Mężczyzna jest mężem dzięki związkowi z kobietą, która jest jego żoną; staje się ojcem przez fakt macierzyństwa kobiety. Dlatego można postawić kolejne twierdzenie: dla umocnienia czy uzdrowienia współczesnej rodziny trzeba przede wszystkim przywrócić godność kobiety i autorytet ojca w rodzinie⁴.

Mężczyźni muszą mieć świadomość tego, że nie każdy z nich ma prawo do działań, które mogą spowodować poczucie się dziecka. Nie mają prawa stawać się ojcami, tylko dlatego że mają akurat ochotę na działania, które temu są istotnie przyporządkowane. Dziecko ma prawo przyjść na świat kochane i oczekiwane w rodzinie, która zapewni mu stabilizację i bezpieczeństwo. A więc mężczyzna może stać się ojcem dopiero wtedy, gdy zawrze związek małżeński z matką dziecka, mającego przyjść na świat. W naturalnym rodzicielstwie macierzyństwo kobiety zależne jest od postawy mężczyzny.

³ B. Mierzwiński, *Mężczyzna – mąż – ojciec*, Otwock 1996, 66.

⁴ Tamże, 12–14.

Wanda Półtawska pisze: „Ojcostwo powinno być poprzedzone przygotowaniem, poznaniem i podjęte z pełną świadomością wielkości tego zadania. Odpowiedzialne ojcostwo musi być poprzedzone decyzją o trwałym małżeństwie – wyborem żony, matki dziecka. Współżycie małżeńskie, które służy prokreacji, powinno być decyzją dwojga podjętą w dialogu miłości”⁵.

To mężczyzna powinien otoczyć opieką matkę swojego dziecka i wspólnie z nią służyć dziecku. Nikt nie może zastąpić dziecku chociażby jednego z rodziców. Dziecko i jego matka mają pełne prawo do miłości i obecności ojca, który powinien się angażować w wychowanie dziecka. Znane są sytuacje, że mężczyzna nie rozwija się do postawy ojca, pozostając przez całe życie chłopcem, który chce doznawać samych tylko przyjemności, używając do tego celu ciała kobiety. Zabezpieczając sobie swobodę przyjemności cielesnej, pozbawia się radości bycia ojcem. Jak przekonuje Wanda Półtawska, na której wypowiedź powołuje się Mierzwiński, rodzicielstwo daje nie tylko ogromną radość, ale wręcz nadaje sens ludzkiemu życiu i ci wszyscy mężczyźni, którzy odrzucają własne ojcostwo, sami pozbawiają się radości posiadania kochanych i kochających dzieci⁶.

Ojcostwo w aspekcie biologicznym stanowi podstawę więzów krwi. Mężczyzna zjednoczony z kobietą daje początek nowemu życiu, „rodząc” dziecko staje się „rodzicielem”. W. Półtawska zwraca uwagę, że:

Organizm ojca jest w ojcostwo zupełnie niezaangażowany. Komórka rozrodcza jest wydalona, oddana kobiecie, co zupełnie nie zmienia struktury ciała męskiego. Hojna płodność mężczyzny nie narusza w niczym jego równowagi biologicznej, nic się nie dzieje w męskim organizmie, wszystko jedno czy jest ojcem, czy nie. Jakby nie było żadnej odpowiedzialności. Biologiczne ojcostwo nie daje żadnego skutku w organizmie ojca. To tłumaczy łatwość, z jaką mężczyzna zapomina, że może w każdym stosunku seksualnym stać się ojcem⁷.

Akt płciowy jest ściśle związany z prokreacją i nie da się tego rozdzielić. Człowiek niedojrzały, często nie mając tej świadomości, nie myśli o skutkach, szuka tylko przyjemności, która się szybko kończy, pozostawiając jednak niejednokrotnie skutki w postaci dziecka, które raz powołane do życia, nawet jeśli zostaje zabite zostaje na wieczność. Byt ludzki, raz powołany do istnienia, istnieje na zawsze i ludzie mają tyle dzieci, ile zostało powołanych do życia, a nie tyle, ile się urodziło. Świadomość tego oznacza dojrzałość. Odpowiedzialność małżeńska wymaga dojrzałości. Dojrzałość polega m.in. na świadomości znaczenia aktu małżeńskiego, który nierozdzielnie wiąże się z prokreacją. Jednak sam wiek nie spowoduje, że człowiek stanie się dojrzały, jeśli jest nastawiony tylko i wyłącznie na przeżywanie przyjemności. W. Półtawska pisze:

Wszelkie próby oderwania aktu płciowego od znaczenia prokreacyjnego są sztuczne. Płciowość ludzka tłumaczy się wyłącznie płodnością, nie miałyby sensu, gdyby nie służyła życiu, nie byłaby

⁵ Por. W. Półtawska, *Ojcostwo losem czy wyborem?*, w: *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, red. E. Kowalewska, Gdańsk 2000, 253–262, zwł. 261.

⁶ Por. B. Mierzwiński, dz.cyt., 12–14. Zob. W. Półtawska, *Prawidłowy start*, w: *Miłość – Małżeństwo – Rodzina*, red. F. Adamski, Kraków: WAM 1985, wyd. 3, 21–343.

⁷ Zob. B. Mierzwiński, dz.cyt., 71; por. W. Półtawska, *Dziecko owocem miłości*, w: *Miłość – Małżeństwo...*, 337.

wówczas w ogóle potrzebna. Ale to zasadnicze znaczenie aktu często znika ze świadomości człowieka – a raczej nie tyle znika, ile w ogóle nie dochodzi do świadomości: bo właśnie ta świadomość oznacza dojrzałość. Bywa jednak, że mimo wieku »dojrzałego« człowiek jest niedojrzały i nie dostrzega tych najgłębszych znaczeń, bo horyzont zaślania mu odczucie, które niesie mu przyjemność. Dopiero człowiek dojrzały wie, że przyjemność sama nie stanowi ani o radości, ani o szczęściu; Ale człowiek niedojrzały sięga po przyjemność, szuka jej i nie widzi nic poza nią. Tymczasem ta chwilowa przyjemność wygasa, a zostają skutki; i taki nieodpowiedzialny mężczyzna wybiera nie ojcostwo, a przyjemność, przyjemność znika, dziecko zostaje⁸.

O dojrzałości można mówić wówczas, gdy przyjemność nie jest celem nadrzędnym, nie stanowi o szczęściu. Człowiek dojrzały wykazuje się odpowiedzialnością za popełnione czyny. Jednak gdy mężczyzna koncentruje się jedynie na przyjemnych doznaniach, nie biorąc pod uwagę ojcostwa, to w konsekwencji takiego postępowania poczętemu dziecku grozi, że zostanie porzucone, albo nawet zabite. Zwłaszcza gdy infantylny mężczyzna, decydujący się na chwilową przyjemność, nie liczy się z tym, że dziecko, które zostanie powołane do życia, będzie już zawsze, nawet jeśli odbierze mu się życie, jeszcze zanim się urodzi. Taką hedonistyczną i konsumpcyjną postawę wykazują ci mężczyźni, którzy nie zastanawiając się nad skutkami, doprowadzają do sytuacji, w której nieoczekiwanie dla siebie stają się ojcami. To dziecko, które niespodziewanie pojawia się, zaskakuje ojca, staje się problemem, nie jest przyjęte jako konsekwencja wcześniej podjętego działania, przeznaczonego właśnie w tym celu przez Stwórcę⁹.

Zdarza się, że „zaskoczony” tym faktem jest nie tylko mężczyzna, ale i jego najbliższe otoczenie, które nie dostrzegając faktu, że to, co się stało, było skutkiem wolnego działania człowieka, reaguje na to odrzuceniem poczętego dziecka, skazując je często na śmierć. Nierzadko mężczyzna przerzuca odpowiedzialność za zaistniałą sytuację na kobietę, nie widząc zupełnie swojej winy. Bywa, że nawet nie dopuszcza myśli, że jest sprawcą zaistniałej sytuacji, a raczej uważa się za pechowca, z którym los się źle obszedł. Nie chcąc brać odpowiedzialności za zaistniałą sytuację, odwraca się – ucieka, pozostawiając dziecko i jego matkę. Dziecko zostaje zabite albo staje się półsierotą wychowującym się bez ojca, z samą tylko matką. I taki właśnie los zawdzięcza nieodpowiedzialnemu ojcu, z którym niefrasobliwie związała się matka. Zdarzają się też i takie sytuacje, że mimo zaskoczenia, ojcostwo zostaje podjęte i rodzice zawierają związek małżeński. Jednak nieprawidłowo powstała sytuacja przyczynia się do powstania lęku przed dzieckiem, a co za tym idzie, do postawy antykoncepcyjnej¹⁰.

Prawdziwie dojrzały mężczyzna umie panować nad własnym ciałem, aby nie dopuścić do reakcji cielesnej, której nie chce. Oczywiście musi najpierw nie chcieć tej reakcji, która sprawia mu przyjemność. Nie jest to proste, ponieważ rynek medialny wypełniony jest pornografią, a nieodpowiedzialni mężczyźni, szukając bodźców, chętnie z tego korzystają, nie zastanawiając się wcale nad skutkami¹¹.

⁸ W. Półtawska, *Ojcostwo – los czy wybór*, Wychowawca 2000, nr 5, 7.

⁹ Por. tamże, 7–8.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ Por. W. Półtawska, *Uczcie się kochać*, Częstochowa 2015, 52.

Tożsamość mężczyzny, który w przyszłości może zostać ojcem, jest zagrożona także poprzez szerzącą się współcześnie tolerancję dla antykoncepcji i aborcji. Przy tak liberalnym podejściu poczęcie dziecka nie jest odbierane już jako „dar”, ale jako nieszczęście nazywane „wpadką” lub „chorobą” – jak czasem określa się ciążę. Wskutek takiego myślenia płodność mężczyzny odbierana jest jako zagrożenie dla kobiety¹². Od strony psychologicznej i moralnej można dostrzec związek między mentalnością antykoncepcyjną i aborcją¹³. Natomiast społeczna akceptacja obu rodzajów zachowań oraz wskaźniki dotyczące przestrzegania młodzieży przed nimi w wychowaniu rodzinnym znacząco różnią się (znacznie wyższe wskaźniki nieakceptacji dotyczą aborcji)¹⁴. Zachowania te mają jednak wspólne korzenie moralne. W przypadku obu rodzajów zachowań występuje usiłowanie zwolnienia mężczyzny z odpowiedzialności za siebie, swoją płodność i życie seksualne. Dlatego są one zagrożeniem dla ojcostwa.

3. OJCOSTWO ODPOWIEDZIALNE NA NASZE CZASY

Wanda Półtawska zwraca uwagę, że młody człowiek, by unikać bodźców wywołujących reakcje popędowe, powinien najpierw poznać swoje ciało, by móc zrozumieć jak ono reaguje. Wskazuje, że nie ma nic takiego, co by przymuszało mężczyznę do działań podobnych zwierzętom w okresie rui. Oczywiście, człowiek może wykorzystywać bodźce, powodujące podniecenie, jednak gotowość narządów nie przymusza go do działania. Jest to decyzja jego wolnej woli, a zdeterminowanie dotyczy tylko wydzielniczej funkcji narządów rozrodczych (produkcja hormonów i gamet). Obdarowany wolną wolą sam decyduje o działaniu¹⁵.

Silna wola nie jest czymś dziedzicznym, trzeba ją w sobie wytrenować, poprzez różnego rodzaju wyrzeczenia. Jan Paweł II, zwracając się do młodych, mówił im: „Trzymaj się za twarz. Weź się za twarz – jesteś mężczyzną”. Tymczasem świat zachęca, aby korzystać z życia, ile się da, pełnymi garściami brać, jak najwięcej, bo przecież młodość ma swoje prawa. A ponieważ mężczyzna nastawiony jest na dominację nad światem rzeczy, to również ciało kobiety włączył do świata przedmiotów, nad którymi chce mieć władzę. Niestety kobieta często nie sprzeciwia się temu, że traktowana jest jak lalka. I dlatego, oprócz odpowiedzialności kobiety, powstaje również problem odpowiedzialności mężczyzny za kobietę, aby umiał zobaczyć, że dziewczyna to nie jest tylko ciało, które ma piersi i nogi, ale że jest to osoba ludzka z psychiką i duszą, jak każdy człowiek na obraz Boga stworzona i powołana do świętości¹⁶.

¹² Por. M. Cembala, *Odpowiedzialne ojcostwo*, Lublin 2014, 18–19.

¹³ Por. T. Zadykiewicz, *Antykoncepcja*, w: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, 236–237.

¹⁴ Por. J. Goleń, *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne*, Rzeszów 2006, 283–284.

¹⁵ Por. W. Półtawska, *Eros et iuventus!*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2009, 18.

¹⁶ Por. W. Półtawska, *Uczcie się ...*, dz.cyt., 55–57.

Wanda Póltawska przekonuje, że w prawidłowym rozwoju młodego mężczyzny przychodzi moment, w którym zjawia się pragnienie miłości, stabilizacji po prostu założenia rodziny. Wybór powinien mieć charakter dojrzałej decyzji, czyli ma być poprzedzony namysłem i możliwie najgłębszym poznaniem osoby. Temu dojrzałemu namysłowi przeszkadzają łatwo wywoływane stany napięcia jego ciała, popychające go do przedwczesnego działania. Dlatego powinien on nauczyć się świadomie hamować swoje reakcje, aby nie dopuszczać do takich sytuacji. Odpowiedzialne ojcostwo powinno być poprzedzone trwałym związkiem małżeńskim, a decyzja o rodzicielstwie powinna być wspólną decyzją obojga małżonków, podjętą „w dialogu miłości” – *Gaudium et spes*¹⁷.

Akt małżeński daje szansę współpracowania z samym Bogiem. Paweł VI w Encyklice *Humanae vitae* napisał, że akt małżeński, jeśli spełnia warunki, jest święty. W przeciwnym razie zatracą swoją godność i świętość, zmieniając się w powierzchowną reakcję ciał – nie budując wzajemnych więzi i nie powodując, że człowiek stanie się szczęśliwy. Może natomiast spowodować, że pojawi się dziecko, które nie będzie przez nikogo oczekiwane. Taki stan rzeczy zawsze będzie krzywdzić zarówno matkę, jak i dziecko. Także ojciec poniesie stratę, gdy zostanie pozbawiony radości bycia ojcem. Świat jest pełen dzieci, które nie znają swojego ojca, oraz mężczyzn nie mających pojęcia, że są ojcami. Są też i tacy mężczyźni, którzy niewiele albo zupełnie nic nie wiedzą o swoich dzieciach. Gdzie i jak żyją ani co się z nimi dzieje¹⁸.

Znakiem bezinteresownej miłości i życzliwości jest czułość, która jest czymś zupełnie innym niż pożądanie i która podniecenie zmienia niejako w radość i wdzięczność za dar miłości i bliskości ukochanej osoby. Czułość jest altruistyczna, obdarza serdecznym gestem, tkliwością, budzi poczucie bezpieczeństwa i akceptacji, niczego nie zabiera, tylko daje. Powstaje wówczas zaufanie, zawierzenie, pewność, że nic nie zagraża, że kochana osoba traktuje mnie jak skarb¹⁹. Te słowa autorki nabierają zupełnie szczególnego znaczenia za czasów obecnego pontyfikatu. Papież Franciszek przywiązuje wyjątkową wagę do postawy czułości i właśnie na tej drodze ukazuje najpełniejszy rozwój człowieczeństwa, poczynając od najwcześniejszego dzieciństwa człowieka. Dzisiejszemu światu brakuje czułości²⁰.

Bardzo jednoznacznie mówił także na ten temat Karol Wojtyła, gdy podkreślał: „Miłość bowiem nigdy nie jest czymś gotowym, czymś tylko «danym» kobiecie i mężczyźnie, ale zawsze jest równocześnie czymś «zadanim». Tak trzeba na nią patrzeć: miłość poniekąd nigdy nie «jest», ale tylko wciąż «staje się», w zależności od wkładu każdej osoby, od jej gruntownego zaangażowania”²¹. Do młodych zakochanych mówił, że prawdziwa miłość jest uczestnictwem w Bożej miłości, bo jeśli nie uczestniczą w Bożej miłości, to nie jest to miłość. Statystyki pokazują, że jest

¹⁷ Por. W. Póltawska, *Ojcostwo – los...*, art.cyt., 8.

¹⁸ Por. tamże, 7. Zob. W. Póltawska, *Lekarz wobec wartości życia ludzkiego. Rozważania w nawiązaniu do Encykliki „Humanae vitae”*, *Ethos* 2 (1989), nr 5, 69–84.

¹⁹ Por. W. Póltawska, *Eros et iuventus!*..., dz.cyt., s. 18–19.

²⁰ Por. W. Kasper, *Papież Franciszek, rewolucja czułości i miłości*, Warszawa 2015, 37.

²¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2010, 124.

coraz więcej rozwodów, ponieważ to co ludzie nazywają miłością, tak naprawdę miłością nie jest. Postawa, którą ludzie nazywają zakochaniem, jest fascynacją, czasami egoizmem dwóch osób mających przyjemne doznania, czujących swoją bliskość czy jedynie wzajemne pieczyoty. Niestety ten poziom wzajemnego zaangażowania niejednokrotnie wystarcza do podjęcia decyzji o małżeństwie. Fascynacja po ślubie znika, ponieważ pojawiają się codzienne trudności i obowiązki. Skończył się czas samych tylko spotkań beztrudnych i przyjemnych. Mężczyźni w takiej sytuacji nie potrafią często przyjąć odpowiedzialności za dziecko, obarczając ją całkowicie kobiety. Ze swoją wybranką chcą doświadczać jedynie przyjemnych doznań i zmysłowych przeżyć²².

Wziąć odpowiedzialność, to stworzyć nową koncepcję mężczyzny, który zrozumie wagę świętości i zadań swego ciała. To mężczyzna ponosi odpowiedzialność za to, z kim i jak działa. Męskie działanie decyduje o życiu dziecka, a mężczyzna to działanie realizuje nieodpowiedzialnie. Wanda Półtawska podkreśla z naciskiem, że tylko wtedy wolno mężczyźnie działać narządem, przez Boga dla dziecka stworzonym, gdy złoży przysięgę małżeńską. Uważa również, że należy lansować koncepcję dziewictwa męskiego (choć mało kto wierzy, w możliwość realizacji takiego przedsięwzięcia), ponieważ jest mnóstwo ojców, którzy nie wiedzą, że są ojcami.

Mężczyzna, który nie zabezpieczył losu kobiety i dziecka, nie ma prawa do ojcostwa. To on ponosi odpowiedzialność nie tylko za dziecko, ale i za kobietę żeby nie zabiła dziecka. Mężczyźni zmieniają sobie kobiety, nie zastanawiając się zupełnie, że w każdym zbliżeniu intymnym z kobietą, stają się potencjalnymi ojcami. Dopuszczają się do działania rodzicielskiego, nie mając prawa do tego. Także w małżeństwie wcale nie zawsze mężczyzna ma prawo działać swoim ciałem, tylko dlatego że ma na to ochotę, ponieważ to działanie odnosi się zawsze do życia z jego strony. Gdy kobieta z jakiś powodów czuje, że nie może być matką, albo po prostu nie chce, nie wolno mu działać. To ona, połknie tabletkę i zabije dziecko, ale to jest jego wina. Życie dziecka zależy od ojca. Wszystkie dzieci zabijane, to są najczęściej dzieci, których ojcowie okazali się nieodpowiedzialni. Mężczyzna ma służyć życiu²³.

Miłość objawia się w dawaniu samego siebie drugiemu. Bardzo często życie zadaje kłam temu ideałowi, mężczyzna i kobieta nie dają się sobie nawzajem, wiedzeni dominującą mentalnością, chcą raczej czerpać wyłącznie przyjemności, towarzyszące obcowaniu płciowemu z drugą osobą. Trudno tu mówić o miłości w jej prawdziwie ludzkim wymiarze. Wanda Półtawska wskazuje na dysproporcję fizjologiczną:

Organizm ojca jest w ojcostwo zupełnie niezaangażowany. Komórka rozrodcza wydalona, oddana kobiecie, a zupełnie niezmienną strukturą ciała męskiego. Hojna płodność mężczyzny nie narusza w niczym jego równowagi biologicznej, nic się nie dzieje w męskim organizmie, wszystko jedno, czy jest ojcem czy nie, jakby nie było żadnej «odpowiedzialności». Biologiczne ojcostwo nie pozostawia żadnego skutku w organizmie ojca. To tłumaczy łatwość, z jaką mężczyzna zapomina, że może w każdym stosunku seksualnym stać się ojcem²⁴.

²² Por. W. Półtawska, *Miłość małżeńska jako zadanie całego życia* (W świetle doświadczeń poradni małżeńskiej), http://rodzina.ipjp2.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=784:milosc-malzenska-jako-zadanie-calogo-zycia&catid=182&Itemid=369 (dostęp: 20.01.2020).

²³ W. Półtawska, *Ojcostwo – los...*, art.cyt., 8–9.

²⁴ W. Półtawska, *Dziecko owocem miłości*, w: *Miłość – Małżeństwo...*, dz.cyt., 337; Zob. także,

Podczas pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II, duchowy mentor W. Półtawskiej, zwrócił się z pytaniem do wszystkich rodzin katolickich, małżonków i wszystkich rodzin w Polsce: „Co stało się z przykazaniem «nie cudzołóż» w naszym polskim życiu? Czy małżonkom naprawdę zależy na tym, ażeby ich dzieci rodziły się z czystych rodziców? Czy nosimy w sobie poczucie, że ciało ludzkie jest wezwane do zmartwychwstania i że winniśmy troszczyć się o zachowanie jego godności? Czy potrafimy sobie uświadomić, że ludzka płciowość jest dowodem niesłychanego wręcz zaufania, jakie Bóg okazuje człowiekowi, mężczyźnie i kobiecie, i czy staramy się tego Bożego zaufania nie zawieść? Czy pamiętamy o tym, że każdy człowiek jest osobą i że nie wolno człowieka sprowadzać do roli przedmiotu, który z pożądlivością można oglądać lub którego się po prostu używa?”²⁵.

Posłanie papieskie, wcześniej – nauczanie K. Wojtyły, stało się własnym sposobem patrzenia Półtawskiej na człowieka-osobę oraz na mężczyznę i kobietę: „Osoba nie może być środkiem do celu, środkiem «użycia» – musi być sama celem działań. Tylko wtedy działanie odpowiada jej prawdziwej godności”²⁶. Prawdziwa miłość dąży do absolutnej bezinteresowności, jest wolna od nastawienia na użycie, jest daniem²⁷.

4. KONKLUZJA

Wydaje się, że we współczesnym świecie trzeba pomóc młodemu pokoleniu przede wszystkim w odnalezieniu właściwego obrazu i sensu odpowiedzialnego ojcostwa. Jak słusznie podkreślał Stanisław Sławiński, model macierzyństwa został zdeformowany w naszej epoce, ale on istnieje. Trzeba go tylko „wyprostować” i uczynić atrakcyjnym. Natomiast model ojcostwa nie funkcjonuje w świadomości społecznej. Dawna koncepcja ojcostwa wydaje się dziś nie do przyjęcia, a nowej jeszcze nie utworzono. To trudne, ale zarazem konieczne zadanie dla społeczeństwa, a zwłaszcza dla wszystkich instytucji wychowawczych. Nie wystarczy samo narzekanie na pogłębiający się z każdym rokiem kryzys demograficzny. Naukowa refleksja dotycząca odpowiedzialnego ojcostwa wydaje się obecnie niezbędna. Potrzeba refleksji nad odpowiedzialnym ojcostwem łączy się z koniecznością kształtowania zdrowego modelu ojca. Dla naszego duszpasterstwa potrzebne są poszukiwania nowych wzorców i to takich, które staną się możliwe do zaakceptowania przez dzisiejszych młodych ludzi. Nie będą ich przestraszać, ale zachęcać do realizacji i przekonywać, że taka jest właśnie droga do przeżywania życia w szczęściu, bo do takiego życia powołuje człowieka Bóg. Podsta-

B. Mierzwiński, *Wychowanie do ojcostwa*, 3, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentation-s0/01aMierzwiński.pdf> (dostęp: 20.01.2020).

²⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św., Łomża, 4 czerwca 1991*, 631, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*. Przemówienia, homilie, Kraków 2012, 628–634.

²⁶ Jan Paweł II, *List do rodzin* (1994), nr 12, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html (dostęp: 20.01.2020).

²⁷ Por. Karol Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność...*, dz.cyt., s. 122.

wowym warunkiem odpowiedzialnego ojcostwa jest dążenie do takiegoż właśnie pełnienia roli ojca wobec dzieci.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn J., *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków: WAM 2003.
- Cembala M., *Odpowiedzialne ojcostwo*, Lublin: Wydawnictwo: Norbertinum 2014.
- Gębka M., *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, w: *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, Roczniki Socjologii Rodziny 17 (2006), 117–136.
- Goleń J., *Macierzyństwo i ojcostwo drogą do dziecka*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Lublin: Wydawnictwo KUL 2002, 205–228.
- Goleń J., *Rola świadectwa w rodzinie*, Verbum Vitae 28 (2015), 423–458.
- Goleń J., *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne*, Rzeszów: Poligrafia WSD 2006.
- Kądziółka W., *Kryzys macierzyństwa i ojcostwa w dobie współczesności*, w: *Rodzina i rodzicielstwo między tradycją a współczesnością*, red. A. Skreczko, B. Bassa, Z. Struzik, Warszawa: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2014, 177–208.
- Mierziński B., *Mężczyzna – mąż – ojciec*, Otwock: Wydawnictwo „Posłaniec” Misjonarzy Świętej Rodziny 1996.
- Mierziński B., *Mężczyzna istota nieznana*, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam” 1999.
- Mierziński B., *Mężczyzna jako mąż i ojciec*, w: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin: Wydawnictwo BONUS LIBER 2013, 658–670.
- Miłość sposobem życie każdego człowieka: z dr Wandą Półtawską, przyjaciółką św. Jana Pawła II, działaczką pro-life, członkiem kolegium redakcyjnego „Źródła”, rozmawiają Jadwiga Wronicz i Teresa Król, Źródło (Kraków) 2016, nr 26, 19–21.*
- Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 29–48.
- Półtawska W., *Miłość zagrożona. Analiza sytuacji w małżeństwie współczesnym w świetle danych poradni małżeńskiej*, Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1973, 58–70.
- Półtawska W., *Prawidłowy start*, w: *Miłość – Małżeństwo – Rodzina*, red. F. Adamski, Kraków: WAM 1985, wyd. 3, 21–343.
- Półtawska W., *Dziecko owocem miłości*, w: *Miłość – Małżeństwo – Rodzina*, red. F. Adamski, Kraków: WAM 1985, wyd. 3, 315–71.
- Półtawska W., *Lekarz wobec wartości życia ludzkiego. Rozważania w nawiązaniu do Encykliki „Humanae vitae”*, Ethos 2 (1989), nr 5, 69–84.
- Półtawska W., *Ciało w służbie miłości. Ciało objawieniem ducha* (część II), Wychowawca 1995, nr 1 (25), 7–8.
- Półtawska W., *Aktualne zadania Papieskiej Akademii Życia wobec postępu w medycynie*, w: *Medycyna i prawo: za czy przeciw życiu?*, red. E. Sgreccia, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1999, 271–278.
- Półtawska W., *Płciowość jako dar i zadanie*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin Towarzystwo Naukowe KUL 2000, 159–166.
- Półtawska W., *Ojcostwo losem czy wyborem?*, w: *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, red. E. Kowalewska, Gdańsk 2000, 253–262.
- Półtawska W., *Eros et inventus!*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2009.
- Półtawska W., *Wychowanie seksualne częścią człowieka*, w: *Wychowanie osobowe*, pr. zbior., red. F. Adamski, Kraków: Wydawnictwo Petrus 2011, 182–196.
- Pulikowski J., *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, Poznań: Inicjatywa Wydawnicza Jerozolima 1999.

Pulikowski J., *Dojrzałe ojcostwo szczytem karier męskich*, w: *Duchowość mężczyzny*, red. J. Augustyn, Kraków: WAM 2008, 159–171.
Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2010.

IN SEARCH OF RESPONSIBLE FATHERHOOD. A VISION OF MALE RESPONSIBILITY TODAY BY WANDA PÓŁTAWSKA

Summary

The text is a part of today's discussion about fatherhood crisis and the search for opportunities to overcome it. A reference to many years of practice of a close associate of John Paul II in family issues and a woman with great life experience who survived a concentration camp means reaching for valuable sources in the field of reflection on marriage and the family. Her life experience and theoretical knowledge can serve next generations as the voice of proven authority. The fatherhood crisis, that Półtawska speaks about, seems not only to continue, but to deepen in our time.

Key words: marriage, family, marriage crisis, fatherhood model, fatherhood crisis, biological fatherhood, spiritual fatherhood

Nota o Autorze

Maria OGRABEK – magister teologii UKSW, obecnie uczestniczy w studium doktoranckim Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
Kontakt e-mail: ladymarylka@wp.pl